

# Podlasiak

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

## Warunki prenumeraty:

| Na miejscu:              |      | Z przes. poczt. |      |
|--------------------------|------|-----------------|------|
|                          | Mk.  |                 | Mk.  |
| Rocznie                  | 4800 | Rocznie         | 5000 |
| Półrocznie               | 2400 | Półrocznie      | 2500 |
| Kwartalnie               | 1200 | Kwartalnie      | 1300 |
| Miesięcznie              | 400  | Miesięcznie     | 450  |
| Numer pojedynczy 100 Mk. |      |                 |      |

## Adres Redakcji i Administracji:

ul. Krzywa № 31, dom Koczebowej.

Godziny urzędowe od 11-ej do 1-ej,  
w niedziele i święta od 10-ej do 11-ej.

## Ceny ogłoszeń:

Strona  $\frac{1}{4}$ —mk. 40,000,  $\frac{1}{2}$ —20,000,  
 $\frac{1}{3}$ —12,000,  $\frac{1}{8}$ —7,000,  $\frac{1}{10}$ —4000,  
 $\frac{1}{32}$ —3,000. Drobne po mk. 50 za  
wyraz. Matrym. 100% droż. Ogłosze-  
nia za poszukiwaniem pracy o 20%  
tańsze. Ogłoszenia wśród tekstu o  
100% droższe. Przy kilkakrotnym  
umieszczeniu odpowiedni rabat.

**Czytajcie, prenumerujcie i popierajcie „Podlasiaka“, jako  
jedyne pismo narodowe na Podlasiu!**

**Nadsyłajcie korespondencje i artykuły o miejscowych  
stosunkach!**

## Do Betleem!

—o—

I znów płynie serdeczna, radosna, szczeropolska melodia „Przybieżeli do Betleem Pasterze“...

Wyplłynęła ona kiedyś z piersi prostaczego ludu, natchniona przez wiarę głęboką, jest jakby streszczeniem swej ochoczości z jaką lud polski przyjął Chrystusa. Nie zabrzmi może ona tak potężnie jak niegdyś, w niejednym może domu odegra ją na pianinie znudzona panienska, to jednak nic nie straci na swoim uroku. I w noc wigilijną, cichą, gwiazdzistą jak standar rozwinię się boży, a pod nim — z ruiny, ze gliszcza, z mroków, gdzie krzywda się chowa, ludzkość podniesie się nowa i pospiesz powitać Pana.

W bogatej wyobraźni będziemy tworzyć Betleem, miasto „nie bardzo podłe“, coś niby Biała, Łuków... Stworzymy stajenkę schludną, żłobek pełen wdzięku. Nad strzechą słomianą umieścimy aniołków. Jednym słowem, w rzewności swojej znajdziemy dla ukochanej Dzieciny już taki kącik, któryby niezawstydził naszych wygód. A jednak pozostawmy wyobraźnię i myślą przeniesmy się do Betleem i do Stajni Jezusa, takich jak są w rzeczywistości.

Betleem za czasów Chrystusa — to uboga miejscina, odległa na południe od Jeruzalem o 6 km.

Z daleka—to jakieś szare, dymiące ruiny, z blizka —kilkadziesiąt domków z górskiego kamienia rozrzuconych półkołem nad doliną Efrata przy wielkiej drodze wiodącej po przez pustynię Betsabe —do Egiptu. Ożywiała się nieco podczas postoju karawan kupieckich idących na wschód, a najbardziej zaroilo się, jak nigdy, przedtem, podczas spisu ludności, zarządzanego przez Cezara Augusta. Wówczas—to spełniły się słowa proroka: „I ty Betleem ziemio Judzka, nie jesteś najmniejszą“. Z dalekiego Nazaretu przybyli tu do ojczyzny dziadów swoich, Józef i Marja, aby się zapaść, przybyli zapóźno i nie znaleźli gospody nigdzie. Aż oto na ustroniu przyjął ich jakiś gospodarz, który miał praktycznie zbudowany domek nad grota, gdzie trzymał żywinę swoją: osiołka, krówkę i kóz kilkoro. Duszno tu było i brudno. Był czysty ino żłób wydrążony u boku w żywej skale, gdzie bydłeta przeżuwały garstkę tratowanej słomy. Pora była zimowa. Zaznaczyć należy, iż zima w krainie Jezusa bardzo łagodna: częste deszcze i wilgotne wiatry północno-zachodnie. W takim—to miejscu i o takiej porze narodził się wśród nocnej ciszy Zbawiciel świata. Za krótkiego żywota ziemskiego szukał prostaków; między prostakami — dzieci; od dzieci prostsze i łagodniejsze — przyjęły Go zwierzęta domowe... Uboga Matka w braku pieluszek w szty Go swoje owinęła i do niewinnej, gorącej przytuliła piersi...



Dzisiejsze Betleem—to już „nie bardzo podłe miasto“, liczy około 14 tysięcy mieszkańców, w tem 5 tysięcy najgorliwszych i najpracowitszych w całej Palestynie katolików. Jedyne miasto na kuli ziemskiej, *gdzie jednego żyda niema*, pomimo — że grób Racheli, miejsce pielgrzymek żydowskich, tuż. Mieszkańcy trudnią się rolnictwem i wyrabianiem przedmiotów treści religijnej z konchi i drzewa oliwkowego. Trzy uczelnie posiada Betleem: wydział filozoficzny i nauk przyrodniczych z bogatym gabinetem fizycznym i biblioteką otrzymywane przez OO. Franciszkanów dla swoich aspirantów dla stanu duchownego w Zakonie; szkoła rzemieślnicza z kursem ogólnokształcącym OO. Salezjanów, skąd wychodzi licznie młodzież wszechstronnie przygotowana do życia—i pensjonat dla dziewcząt prowadzony przez siostry Józefitki.

Na miejscu gościnnej Groty—dziś świątynia imponująca w stylu bizantyńskim. Wzniosła ją św. Helena matka Konstantyna Wielkiego. A było to tak. Po ogłoszeniu wolności chrystyanizmu za Konstantyna Cesarza około roku 320, matka jego św. Helena przybyła do Palestyny uczcić miejsca uświęcone obecnością Zbawiciela. Grotę Narodzenia zastała zasypaną ziemią jeszcze za wielkiego prześladowcy imienia chrześcijańskiego Adria na Cesarza rzymskiego—około roku 133—a na tem miejscu gaj święty na cześć bożka Adonisa. Zauważyć, że ten sposób zacierania przez pogan śladów Chrystusa Pana doskonale się przyczynił do ich zachowania w całości i stwierdzenia autentyczności. Święta Cesarzowa ka zała ozkopać nawierzchnię i na miejscu świętem wzniosła dzisiejszą bazylikę tak, iż św. Grota znajduje się pod Wielkim Ołtarzem. Żłób św., w którym spoczywało Boskie Niemowlę, w czasach niepewnych został wycięty ze skały i wywieziony do Rzymu, gdzie się obecnie przechowuje w Kościele N. Marji P. ad Praesepe. Pozostała część skały nad Żłobkiem rzewnie przemawia do duszy: Tu... z Dziewicy Marji narodził się Jezus Chrystus.

Z biegiem czasu prawie wszystkie kościoły Ziemi św. burzone były podczas wypraw perskich. Zmienne koleje czasu przetrwała szczęśliwie tylko Bazylika Narodzenia w Betleem. Wypłynęło prawdopodobnie to, że na froncie świątyni wyobrażeni byli oddający pokłon Jezusowi Mędrcy wschodu w szatach perskich—i tego wystarczyło, by oszczędzić Przybytek w którym czczeni byli ziomkowie narodu Magów i Astrologów.

*Pątnik.*

### Drugi z kolei Prezydent Rzeczypospolitej.

Na Zgromadzeniu Narodowem, które się odbyło we środę 20 bm. został wybrany Prezydentem p. Stanisław Wojciechowski.

Przyszłość i to już najbliższa przyszłość pokaże, czy nowy Prezydent potrafi udźwignąć na swych barkach ten ciężar, jaki wkłada na Niego sprawowanie, bądźco bądź pierwszego urzędu w Rzeczypospolitej.

Ciekawi jesteśmy dożyć tej chwili, w której nowy Prezydent powagą swego stanowiska i swym

wplywem, uśmierzy wzburzone w kraju umysły, zaprowadzi w kraju ład i porządek, wzmocni mocno nadszargany antorytet władzy i podniesie Polskę do rzędu praworządnych mocarstw wświecie.

Ale głównem zadaniem nowego Prezydenta powinno być, naszym zdaniem, doprowadzić przede wszystkim do skonsolidowania stronnictw sejmowych w tem znaczeniu, ażeby, porzucając zacietrzewienie partyjne i walki, które w ostatnich czasach przybrały formy daleko odbiegające od form, przyjętych w krajach, stojących na wysokim poziomie kultury, przystąpiły raz nareszcie do realnej pracy nad podniesieniem kraju z tego zamętu, w jaki go wprawiły poprzednie nieudolne i nieobliczalne rządy.

Ton różnych fanatycznych pismaków z rozmaitych porannych i nie-porannych piśmideł, więcej lub mniej żydowskich, przybrał w ostatnich czasach tak charakterystyczne cechy zaniku wszelkiej etyki dziennikarskiej i przyzwoitego prowadzenia walki prasowej, że każdemu z tych popularyzatorów najwulgarniejszych i najohydniejszych wyzwick zdaje się, że im więcej arogancko-pansemickich, szajgecowsko-bezczelnych, oszczercotwornych, kloacznoplugawych wyrażań użyje w swym organie, tem więcej potrafi zmiażdżyć przeciwnika, tem lepiej przekona czytelnika.

Otóż przypuszczamy, że mądre i poważne stanowisko Prezydenta, łagodząc tarcia poszczególnych grup Sejmowych i uśmierając wyrażone z równowagi umysły, temsamem już przyczyni się do zajęcia przez prasę krajową tego stanowiska, do jakiego jest powołana i jakiego przyjęła na siebie, a mianowicie: *niesienie kultury i oświaty kagańca*.

Tego spodziewa się kraj po nowym Prezydencie.

*P. R.*

### Nasze Życzenia Świąteczne.

Ojczyzno droga! I znów na Twej szali  
Ważą się losy,—losy wątpliwości!  
Kiedyż nareszcie byt Twój się ustali  
I będziesz wolną od wszelkich podłości?  
A lud ten polski, będąc podburzany  
Przez różne warstwy, zgniłe szumowiny,  
Zrozumie wreszcie, że ten kraj kochany  
Zamiast rozkwitać—idzie do ruiny.  
W obliczu Dzieciny—bez różnicy stanu,  
Podajmy sobie szczerze dłoń—dłoń bratnią!  
Robotnik, rolnik, wszak równy jest panu....  
I niechaj próba ta—będzie już ostatnią!  
Kilka lat temu, jak elektrycznym prądem  
Oswobodzeni od wrogów—moskali,  
Czy to nie hańba, żeśmy z nowym rządem  
W żydowskie ręce teraz się dostali?  
Uchron nas Boże—od tych z Palestyny.  
Wszelka niezgoda, niechaj już raz zginie,  
I wszyscy Polacy, chrześcijańskie syny,  
Niech się zjednoczą!—A Polska—nie zginie!

*J. G.*



## Echa zamachu w naszym powiecie.

Z posiedzenia Wydziału Powiatowego Sejmiku w Białej.

Dnia 19 bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego.

Przewodniczący Wydziału p. Jstarosta Rudnicki, otwierając posiedzenie, dał mocny wyraz swemu oburzeniu, komunikując Wydziałowi o dokonanej niesłychanej dotąd w Polsce zbrodni na osobie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabryela Narutowicza. Zbrodnia ta, dokonana na najwyższym urzędniku Rzeczypospolitej, który uosabiał majestat Polski i pełną powagę prawa, musi być przez wszystkich uczciwych Polaków potępiona, ponieważ czyn ten haniebny, plami nieskalaną dotąd tradycję narodu, okrywa wstydem cały kraj, pograżając go w niepewności jutra, wytwarzając atmosferę anarchii i dając broń w ręce naszych europejskich nieprzyjaciół, którzy z faktu niepoczytalnego szaleńca—fanatyka wyciągają wnioski, jakoby Polska wogóle rządzić się nie potrafiła.

Wydział Powiatowy, dzieląc zdanie p. przewodniczącego, potępia zbrodnicze metody działania i samą ohydłą zbrodnię, dokonaną na osobie Głowy Państwa, zbrodnię, która piętnem hańby okrywa całą Polskę.

Następnie Wydział, omawiając sprawy, związane z wytworzoną przez zabójstwo Prezydenta Narutowicza sytuacją postanowił delegować 2-ch członków Wydziału Pow. Sejmiku: pp. Jana Sadownika z Bielan i Wincentego Danielewicza z Grabanowa, celem wzięcia udziału w pogrzebie Prezydenta, jako delegacja Sejmiku Białskiego. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 23 bm.

### Ze sfer sądowych.

Prokurator przy tut. Sądzie Okr. p. Waclaw Tuz od tygodnia przeszło przebywał na urlopie w Nowogrodku. Dowiedziawszy się o zbrodni dokonanej na Prezydencie, z własnej woli przerwał udzielony Mu urlop i powrócił do miejsca urzędowania.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, p. Tuz, obejmując Urząd Prokuratorski, wydał wszystkim podwładnym mu organom rozporządzenie, w którym, dając wyraz swemu oburzeniu i potępiając zbrodnię, dokonaną na pierwszym Prezydencie Rzeczypospolitej, z uwagi, że w obecnej chwili sprawy prywatne muszą ustępować sprawom publicznym, a każdy urzędnik—być winien na swem stanowisku, wzywa podwładnych mu urzędników „do zachowania właściwych im powagi, spokoju i bezstronności przy wzmożonej, stosownie do powagi chwili, pracy i sprężystości”.

## Dział gosp.-wiejski.

(M. K.)

### Uprawa lnu.

(ciąg dalszy).

—o—

Najlepiej udaje się len po koniczynie czerwonej lub innej roślinie uprawianej na zieloną paszę, także po rzepaku, ozimie lub po roślinach okopowych. Okopowe są dobrym podplonem dla

lnu, gdyż zostawiają rolę w czystym stanie, (za co len jest b. wdzięczny), ujemną ich stroną jest silne wyczerpywanie gleby z potasu, którego len i t. d. len dużo potrzebuje. Len nie powinien przychodzić po sobie częściej, jak co 6—9 lat. Po lnie, który zostawia pole w stanie czystym i świeżym, udaje się każda roślina.

Przygotowanie roli pod len powinno być staranne. Po okopowych wystarczy jedna orka w jesieni; po kłosowych trzeba 2—3 orki, po koniczynie—2 orki, orać należy o ile możliwości na płask. Na wiosnę należy przy pomocy brony, kultywatora i wału doprowadzić rolę do stanu dosyć pulchnego z zachowaniem gruzelkowatej struktury. Ponieważ len zabiera z gleby znacznie większą ilość związków mineralnych, niż zboża, a system korzeniowy ma słabo rozwinięty, wymaga więc dość znacznej ilości łatwo przyswajalnych związków pokarmowych w glebie. Nawożenia obornikiem bezpośrednio pod len powinniśmy unikać, gdyż sprzyja on zachwaszczeniu, wywołuje nierównomierny rozwój roślin, oraz ich wyleganie. Najlepiej jest dawać obornik pod przedplon. Ponieważ len zabiera z ziemi dużo potasu, wskazanem jest przeto użycie kainitu lub soli potasowych; kwasu fostorowego zabiera len także sporo, nawożenie więc fosforatami może się także opłacić.

Nawozów azotowych należy używać ostrożnie, gdyż sprzyjają wyleganiu; wapnować bezpośrednio pod len nie należy, gdyż wapno wywołuje łamliwość włókien.

Siew lnu powinien być dokonany jaknajwcześniej; musimy się jednak liczyć z tem, że len jest dość wrażliwy na przymrozki; właściwy czas siewu lnu przypada na miesiąc kwiecień. Przed siewem dobrze jest niekiedy puścić wałek, żeby nasienie się nie dostało za głęboko. Na nasienie sięją len rzędowo (w rzędy co 10—16 cm.), wysiewając 100—170 ff. na morg; rzutowo na ziarno wysiewają o jakieś 25—30% więcej; sięjąc na włókna, sięją przeważnie rzutowo, ilość wysiewu dochodzi do 300 ff. na morg. Chcąc uprawić len w celu otrzymania włókna i ziarna, musimy siać go średnio gęsto. Przykrycie nie powinno być głębsze ponad 2—4 cm. Dobre nasienie lnu powinno posiadać świeży zapach, połysk, kolor jasno-brunatny, ściśnięte wgarści nasienie powinno prześlizgiwać się między palcami; nie powinno zawierać nasion chwastów, a szczególnie kanianki. Ważnem jest również pochodzenie nasienia; w Europie środkowej używają przeważnie do siewu nasienia rosyjskiego, t. zw. lnu ryńskiego, pochodzącego z prowincji nadbałtyckich; nasienie to bywa przeważnie dosuszane sztucznie przy 30—40° C.

Pielęgnowanie polega przede wszystkim na niszczeniu skorupy, która może utworzyć się po wykonaniu siewu; skorupę taką przed lub podczas wschodzenia lnu niszczyliśmy wałkiem pierścieniowym; mniej wskazanem będzie w tym wypadku użycie brony. Po wzejściu len często bywa atakowany przez pchłę ziemną, szczególnie podczas suszy. Środkiem zapobiegawczym jest, do pewnego stopnia, posypywanie popiołem drzewnym. Susze wiosenne i latem są dla lnu szkodliwe, jak również długotrwałe deszcze; te ostatnie wywołują wyleganie. Jeżeli wyleganie nastąpi



przed kwietniem, to cały zbiór należy uważać za stracony; jeżeli zaś len wylegnie po okwitnieniu, wtedy należy zaraz przystąpić do zbioru; traci się w prawdzie nasienie, ale za to otrzymuje się bardzo delikatne i wyborowe włókno.

Wnet po wzejściu, gdy len dojdzie do 4—5 cm. wysokości należy go opleć; robotnice powinny chodzić przy tej robocie boso i pod wiatr, żeby roślinom łatwiej było podnieść się; pielenie często wypada powtórzyć, ze względu na to, że wartość słomy lnianej zależy od jej czystości.

(dokończenie nastąpi)

## Sprawy polityczne.

### Położenie w kraju.

(P. R.) Cały kraj żyje z dnia na dzień, oczekując co mu jutro przyniesie. A to jutro niepewne, wywołane zbrodnią, jakiej dopuścił się niepoczytalny osobnik na osobie pierwszego Prezydenta ś. p. Gabryela Narutowicza, przynosi nam rzeczywistość nowiny wcale nie pocieszające i nieuspokajające zdrowy ogół myślący. Zapowiedzi jakichś walk „aż do końca”, wzywaniu, „do szeregów Organizacji P. O. W.,” bo dach nad Polską się wali, dzwonienie na alarm przed zakusami reakcji, wszystko to rzeczywistość może spokojnego obywatela przywieść do okrzyku: „Co się tu dzieje? Gdzie prawda—gdzie właściwie mieści się jej sedno?”

Bo wszak nie można winić całego, odłamu społeczeństwa za jakiegoś tam zgangrenowanego życiem wielkomięskim osobnika, warjata czy furjata, który doprowadzony do rozpaczki wytworzoną sytuacją w państwie, targnął się w jakimś obłądźcie nienawiści na widomego przedstawiciela Majestatu Rzeczypospolitej: Wszystko można rozumieć i wytłómaczyć sobie, ale trudno pojąć, jak można tak otwarcie i bezczelnie zwalać winę właśnie na tych, którzy tutaj najmniej zawiniли. Ciągłe napaści na wszystko, co święte i uświęcone tradycją, bryzganie błotem na wszystko i wszystkich, naigrawanie się lewicy i mniejszości narodowych z najświętszych uczuć Narodu—wszystko to nic, wszystko to jest wolno i można, ale obrona przed nawałą żydostwa, budzenie ducha narodowego i miłości do kraju, wzywanie do szanowania uczuć narodowych i praw—to się nazywa wzywaniem do walki, podjudzaniem, reakcją, faszyzmem, czarno-seciństwem i jak tam jeszcze. Wystarczy przeczytać jeden numer „Robotnika” lub „Kurjera Porannego”, aby nabrać wyobrażenia i pewności, kto tu naprawdę najwięcej pragnie ładu i posznowania praw!

A prawo poszanowane być może tylko wtedy, gdy jest spokój w kraju i normalne w nim życie.

Czy ono popłynie normalnie i w zwykłym tempie zależy to w wielkiej mierze od rządu, na którego czele stanął obecnie Generał Sikorski, zatrzymując dla siebie jedną z najważniejszych tek: tekę ministra spraw wewnętrznych.

Generał Sikorski, obejmując władzę, zapowiedział, że jest zdecydowany przeprowadzić z całą bezwzględnością obronę porządku prawnego i spokoju wewnętrznego.

Przypuszczać należy, że celu tego dopnie.

Zbrodnia, dokonana na pierwszym Prezydencie Rzeczypospolitej, odbiła się mocnym echem tak w kraju, jak i zagranicą. Prawie wszystkie wybitne jednostki w kraju i instytucje pospieszyły złożyć swe współczucie rodzinie Prezydenta a wyrazy oburzenia z powodu zabójstwa Prezydenta—na ręce Marszałka Sejmu czy też Ministra Spr. Zagr.

Toteż nic dziwnego, że w pogrzebie, który odbędzie się w sobotę 23 grudnia z całego kraju pospieszają delegacje, aby przez wzięcie udziału w pogrzebie uczcić tego, który we wskrzeszonej Rzeczypospolitej był pierwszym konstytucyjnie obranym Prezydentem.

### Położenie międzynarodowe.

Irlandja. Po długich i krwawych walkach patriotów irlandzkich z rządem angielskim, narzeczcie odzyskała Irlandja wolność. W dniu 5 grudnia b. r. w parlamencie angielskim przyjęto w trzecim czytaniu ustawę o utworzeniu wolnego państwa Irlandji. Król angielski podpisał dekret. Z pałacu Królewskiego w Dublinie zdjęto sztandar angielski. Generalnym gubernatorem wolnej Irlandji został Healy (Helej), który już od r. 1880 walczył o samorząd dla Irlandji.

**We Francji** skonstruowano armatę, która pod każdym względem przewyższa słynne niemieckie „grube Berty”. Nowe działo ma średnicy 50c/m, a dalekonośność pocisku dochodzi do 130 kilometrów.

Składniki chemiczne wybuchowych materiałów nie wydzielają dymu, a przy wystrzale armata nie daje płomienia, przez co jej stanowisko może być dla wroga trudne do wykrycia.

Wynalazek ten sprawi zapewne zupełny przewrót w technice artyleryjskiej.

**Z Austrii.** Sluchacze szkół uniwersyteckich w Wiedniu powzięli taką uchwałę: Kierownikiem szkoły nie może być żyd. Liczba słuchaczy żydów musi być ograniczona tak, żeby na każdą setkę słuchaczy przypadało najwyżej dziesięciu żydów. Uchwaliwszy to, słuchacze szkół uniwersyteckich w Wiedniu przerwali naukę na jeden dzień, aby pokazać, że popierają słuchaczy czeskich w Pradze, którzy żądają ustąpienia żyda z urzędu kierownika ich uniwersytetu.

**Z Niemiec.** W kilku miastach krainy Bawarii oficerowie i żołnierze niemieccy pobili przez zemstę oficerów komisji mocarstwowej, która wykryła w Niemczech znowu znaczne, ukryte zapasy broni i strzeliwa. Mocarstwa zarządały od rządu niemieckiego surowego ukarania napastników i przeprosin urzędowych, a nadto nałożenia kary pieniężnej po pół miliona marek niemieckich w złocie na każde z miast, w których były te napaści. Niemcy, otrzymawszy od mocarstw takie żądanie, aż zatrzęśli się ze złości. Odbyło się wiele zgromadzeń—na których uchwalono domagać się od rządu, aby odrzucił stanowczo żądania mocarstw. Rząd niemiecki bał się pójść za tym głosem i po niedługim wahaniu uczynił zadość tym żądaniom.



## Kronika miejscowa.

— **Miljonówka.** W dniu b. m. wylosowano № 4.894.862, w dniu zaś 16 b. m. № 4.014.880.

Następujące zaś dotychczas wylosowane miljonówki nie zostały podjęte: № 4.583.980, 188.747, 1.357.851, 4.894.862 i 88.586.

— **Choinka dla żołnierzy.** Z inicjatywy tut. Starosty p. Rudnickiego odbyło się 15 b. m. posiedzenie komitetu dla urządzenia choinki i przyjęcia żołnierzy miejsc. garnizonu.

Na posiedzenie zjawili się: pp. Starosta Rudnicki, burmistrz Borkowski, ks. dziekan Romanowski, ks. Skrzymowski, przed. stawiciel pulk. Gałuszczyńskiego—kap. Kozakiewicz, p. mec. Maciejowska, p. Kałuszyńska, p. Piżyc i inni.

Postanowiono dać na wigilję żołnierzom: śledzi, barszcz, kapustę, kluski z makiem, wódkę, piwo, jabłka i po 20 papierosów.

Potrzebne na ten cel produkty mają dać:

- 13 pud. mąki—właściciele młynów,
- 10 pud. kapusty—dostawcy dla wojska,
- wódkę—sklepy ze spirytualjami,
- tytoń—sklepy tabaczne,
- gilzy—miejsc. fabryka gilz,
- jabłka, grzyby i mak—okoliczne ziemianstwo.

Do zbierania produktów upoważniono: p. burmistrza, dyrektora p. Brzezińskiego, p. Maciejewską i p. Witkiewicza. Koszty urządzenia obliczono na 3½ miliona marek, w którą to sumę wchodzi już wszystkie produkty.

Potrzebną poza tem gotówkę w sumie około 600 tys. postanowiono zebrać drogą składek i darowizn, na który to cel Sejmik asygnował 100 tys., magistrat—100 tys., Koło Polek—50 tys. i Piżyc—50 tys.

Urządzeniem i przyjęciem żołnierzy zajmie się tut. Koło Polek, z b. ruchliwą i czynną działaczką p. Kałuszyńską na czele.

— **Oszacowanie budynków.** Skutkiem trwającej dewaluacji a przeto wzrostu cen materiałów budowlanych i robocizny, właściciele nieruchomości po wsiach, miastach i miasteczkach powinni w interesie zarówno własnym jako też publicznym zgłaszać wnioski o podwyższenie sum szacunkowych ich budowli.

Art. 2 ustawy sejmowej o Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych głosi, że „każdy ubezpieczający się od ognia, podlegający przymusowi ubezpieczenia, ma prawo wymagać ubezpieczenia w całkowitej sumie oszacowania“, a przeto obowiązkiem każdego jest dbać o stałe podwyższanie dotychczasowych sum ubezpieczenia.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, jako „instytucja samorządowa, oparta na zasadach wzajemności i mająca na celu dobro publiczne, nie zaś osiągnięcie zysków“ (art. 1 ustawy) bez najmniejszych przeszkód udziela w interesie ogólnie społecznym takich podwyższeń, odpowiednie zaś wnioski i zgłoszenia przyjmują gminy, taksatorzy oraz biura Oddziałów P. D. U. W.—Bardzo umiarkowane koszty i niskie opłaty taryfowe powinny zachęcać wszystkich ubezpieczonych do podwyższania wartości swych budowli do rzeczywistych granic oszacowania w dobie bieżącej.

Od 1 października roku bież. Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych uregulowała ceny szacunkowe na 1250 mk. za rubla przedwojennego, niemniej jednak na życzenie interesowanych chętnie udziela dalszych jeszcze podwyżek oszacowania aż do współczesnej równi rubla złotego.

— **Kradzieże.** W nocy z 12 na 13 b. m. ho. spichrza p. Karola Cybulskiego, zam. przy ul. Grabanowskiej 28 dostali się złodzieje i skradli 19 pud. mąki pszennej i 1½ puda słoniny. Byli już pewni, że wszystko pójdzie w porządku.

Tymczasem następnej nocy wywiadowcy zatrzymali doróżkarza Grynszpana, wywożącego mąkę z podwórza kowala Jarnickiego, mieszkającego w sąsiedztwie Cybulskiego. Wzięty w krzyżowy ogień pytań—Grynszpan przyznał się do kradzieży mąki i słoniny na spółkę z Marmelsztejnem i Jarnickim, u którego łup schowano. Dwa worki mąki zdolano przeto odebrać, Marmelsztejna i Grynszpana wsadzić do kozy. Jedynie słoniny już nie odebrano, ponieważ Jarnicki ją przedtem wywiózł i uciekł, wskutek czego jest poszukiwany.

Do sklepu spożywczego Sury Feinsztejn, położonego przy ul. Grabanowskiej 11 dostał się przed kilku dniami podobnym kluczem złodziejazek, który już napakował w worki sporo towaru, ale na to nadszedł posterunkowy i spłoszył złodzieja, który porzuciwszy skradziony łup, uciekł.

Posterunkowy nie zdołał go dogonić.

18 b. m. K. Kuniewiczowi ze Sławatycz, załatwiającemu jakieś sprawy w Kasie Skarbowej, wyciągnięto z kieszeni portfel, zawierający około 20.000 mk. Mimo wszczętych poszukiwań na miejscu, sprawcy nie ujęto.

## Korespondencje.

### Z powiatu Radzyńskiego.

— **Półtora miliona marek kary.** Na czele szkolenictwa powszechnego w tut. powiecie stoi p. Peszkowski, Inspektor Szkolny.

Gorliwy pedagog, skrupulatny wykonawca ustawy o obowiązkowym kształceniu dzieci w zakresie szkoły powszechnej Ustawę interpretuje dosłownie, nie wnikając w ducha ustawy. Nie chce, czy nie umie dostroić się do warunków i okoliczności, wznieść się ponad poziom suchego prawa. Stąd konflikt między rzeczywistością życia i ślepa formalistyką. A wielka szkoda! wszak duch ożywia, litera zabija.

Przyczyn usprawiedliwiających nieobecność dziecka w szkole, jak: brak obuwia, ciepłego ubrania, choroby dziecka lub tegoż matki, nie uwzględnia. Posługuje się metodą restauracyjnych kelnerów: wódka była-nie była, piwo było-nie było, zakąska była-nie była, wszystko jedno—płacić. W ostatnim czasie po wyborach do Sejmu i Senatu nałożył na gminę Przegaliny horrendalne kary pieniężne, niby za nieakuratne posyłanie dzieci do szkoły. *Na jedną tylko wieś Przegaliny 1.500.000 mk; na biednego fornała mającego 4-ro dzieci, które musi ubrać, obuć i nakarmić—40 tys. marek!*

To nie bagatela! A jak na to zareaguje król i dyktator fornałski—Kwapiński?

Niedawno zjechał do wsi jakiś urzędnik (?) w towarzystwie policjantów, chodził od domu do domu, zciagał z łóżek pościel, fantował konie i krowy. Powstał tedy krzyk i lament matek i ojców.

Ludzie orientujący się w sytuacji utrzymują, że jest to podobno zemsta za musowe oddanie głosów na listę № 3 Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, niezręcznie maskowaną pozorami gorliwości o oświatę dzieci.

Lud tutejszy dał wymowny dowód, jak wysoko ceni oświatę, bo w najcięższych czasach za tajemne szkolnictwo płacił utratą wolności, majątku i deportacją na Sybir.

Naród wywalczył nie tylko wolność Polski—ale i wolność obywateli. Na co mi wolność Ojczyzny, jeżeli jako obywatel, pozbawiony jestem tej wolności i wystawiony na samowolę i nadużycia w porządku administracyjnym? Kto upoważnił owego urzędnika i policjantów do nachodzenia mieszkań i sekwestru pościeli? Czy konstytucja nasza ma być martwą literą i podzielać los Dumy rosyjskiej?

Niefortunny eksperyment wyrażany w miljonowych kontrybucjach, w bezprawnym zabieraniu pościeli nasuwa poważne wątpliwości w pedagogiczne kwalifikacje p. Inspektora-



Kongresówka ma osobliwe szczęście do Galicji, która uszczęśliwiła ją dojlidziarzami, spółkami leśnymi brylowcami, wiedeńskimi politykierami i niestety... pedagogami.

Caveat consules... bezceremonjalne powiem ryzykantstwo srodze zemścić się może na nieudolnych ryzykantach.

Skiba

— **Polska Macieź Szkolna w Międzyrzeczu.** Dnia 8/XII. b. r. w sali szkoły powszechnej odbyło się doroczne zebranie członków Koła Macierzy, zwołane po raz trzeci.

Pierwszy raz zebranie zostało zorganizowane nieumiejętnie, a na drugi raz nie zjawiała się dostateczna ilość członków; 8 grudnia więc powinno się było odbyć zebranie bez względu na ilość przybyłych członków. Ze stu kilkunastu członków przybyło 35 osób, wskutek czego domagano się ponownego odłożenia zebrania, nie zważając na to, że zebranie zwoływane było z wyraźnym zastrzeżeniem o prawomocności uchwał bez względu na ilość przybyłych. Po poddaniu pod głosowanie, większość wypowiedziała się za otwarciem zebrania.

Otworzono zebranie z nast. porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie za rok ub. Koło Macierzy, Biblioteki i Księgarni.

2) Wybory Nowego Zarządu.

3) Wolne wnioski.

W ciągu okresu sprawozdawczego uporządkowano i otworzono w nowym lokalu bibliotekę—czytelnię i Księgarnię. Mając przy założeniu sto kilkadziesiąt tysięcy marek, zarząd przy umiejętnem, trzeba przyznać, kierownictwie sklepem, dużo w niespełna rok zrobił, bo oprócz tego, że obecnie remanent towarów obliczono na 1.600,000 mk. Księgarnia na rynku tułejszym była regulatorem cen, stale sprzedawała towary o jakieś 20—30% taniej, niż w miejscowych sklepikach żydowskich. Jedynie brak gotówki był przeszkodą w zaspokajaniu wszystkich potrzeb. Ze względu na to, aby przyciągnąć większą ilość kapitałów postanowiono:

1) podnieść udziały do sklepu Macierzy po 5.000 mk.

2) zachęcać jaknajszersze grono tut. mieszkańców do składania tych udziałów, celem rozwinięcia i rozszerzenia tej tak potrzebnej placówki narodowej.

Biblioteka, prowadzona przez niez mordowaną biblioteczkę p. H. Wojciechowicz, stale powiększała swoją działalność, obsługując młodzież szkolną i dorosłych. Z powodu dużego zapotrzebowania daje się odczuwać brak książek, czego trudno dopełnić z braku środków.

Placówki Macierzy tak biblioteka jak księgarnia, bezwzględnie przynoszą ogromne korzyści, dlatego też tut. społeczeństwo powinno je poprzeć ze wszelkich sił.

Po odczytaniu sprawozdania i wyrażeniu podziękowania zarządowi, przystąpiono do wyborów nowego Zarządu. Przez głosowanie tajne kartkami zostali wybrani: p. Mik, Radziewanowski, dyr. miejsk. szk. handlowej (dotychczasowy czł. zarz.) p. p. A. Falkiewicz, L. Karnowski, Furman i Zaniewicz, nauczyciele szkoły powsz. i p. A. Przewłocka.

Zarząd w tym gronie, zdaje się nie wróżyć pomyślnego rozwoju Macierzy zwłaszcza sklepu, ale społeczeństwo powinno nowemu Zarządowi przyjść z pomocą, śledzić każdy jego krok i gdy zajdzie potrzeba pomocy, musi natychmiast i życzliwie jej udzielić, ponieważ jest to jedyna w Międzyrzeczu poważniejsza instytucja społeczna. (Członek Macierzy).

— **Ciężka niemoc p. Wojewody Lubelskiego i p. Starosty Włodawskiego.** Agitacja ukraińska w całej pełni szerzy się w tych powiatach, w których zamieszkuje ludność prawosławna.

Ośrodkiem agitacji jest powiat Włodawski. Zdawałoby się, i tak należałoby przypuszczać, że Władze Administracyjne przedsięwzięły środki zaradcze, by złemu zapobiedz. Tymczasem daje się zauważyć, że Władze jeszcze sprzyjają prądowi ukraińskiemu. Otaczają wyjątkowo prawosławnych czulą opie-

ką nie tylko pod względem materialnym, ale też i moralnym. Tak np. we wsi Horostyta pow. Włodawskiego znajduje się kościół po-unicki. Od 2-ech lat ludność katolicka i prawosławna starają się u władz odpowiednich o zajęcie tegoż kościoła. Wreszcie w ubiegłym miesiącu p. Starosta Włodawski uroczystie instalował duchownego prawosławnego i w płomiennej swojej mowie, którą wygłosił na miejscu, zachęcał ludność do ofiarności na rzecz kościoła.

Departament Wyzn. Relig. i Ośw. Publ. Wyraźnie jeszcze się nie wypowiedział za żadną ze stron, mimo, że stroniczo i mylnie jest informowany przez p. Wojewodę, który w swoim referacie do Departamentu Wyzn. Reli. i Ośw. Publ. kładzie nacisk na otwarcie świątyni dla ludności prawosławnej, podając stosunek ludności prawosławnej do katolickiej 70 na 3.

P. Wojewoda od pewnego czasu choruje na oczy i uszy. Nie może widzieć szerzącego się zła, ani też słyszeć o nadzyciach w poszczególnych powiatach.

Panie Wojewodo! czas już chyba byłoby przejrzeć na oczy, obudzić się z letargu, przeczyszczyć uszy, sprawdzić stosunek ludności prawosławnej do katolickiej we wsi Horostyta a panów tych, którzy mylnie informują osadzić w ulu.

„Ryba psuje się od głowy“. Należy najpierw, ażeby Władze Administracyjne czuły się polakami, czuły się że są na polskiej ziemi i chleb polski jedzą. Takie władze potrzebne są w tych powiatach, a szczególnie we Włodawskim, a nie będzie się patrzeć przez szpary na różnych agitatorów ukraińskich jak: Moniuków, Marków, Kalitków i innych z Włodawskiego, którzy dążą do utworzenia „samostijnej Ukrainy“. — Wina tu całkowicie spada na p. Starostę Wielanowskiego.

X.

## Kronika sądowa.

Przed Sądem Okręgowym w Białej rozegrał się epilog głośnej sprawy z czasów okupacji Podlasia przez Niemców, stanowiącego wtedy część t. zw. Ober ostu. W żywej pamięci wielu z nas pozostały niezatarte wspomnienia panoszenia się prusactwa na ziemi naszej, dławienia wszelkich objawów życia narodowego i unieszkodliwiania działaczy społecznych. Prusactwo w tym celu skwapliwie korzystało z denuncjacji zdeprawowanych jednostek, które nie gardziły współdziałaniem z nim.

Taką zdeprawowaną jednostką okazał się b. rządcą maj. Wółka Nosowska, własność dr. Czesława Wroczyńskiego, Stefan Szramkowski, który wobec złego gospodarowania w charakterze rządcy został przez dr. Wroczyńskiego d. 1 kwietnia 1917 r. zwolniony. Rozstając się z Wółką Nosowską, Szramkowski poprzysiął zemstę dr. Wroczyńskiemu. I w istocie w krótkim czasie Szramkowski zawiązał ściśle stosunki z niemieckim żoldactwem i żandarmerją, w następstwie czego na rozkaz inspektora etapowego generała niemieckiego Waldersee zostali d. 11 czerwca 1917 aresztowani Czesław i Marja Wroczyńscy, Czesław Stalkowski i in., między nimi kilku poważanych kapłanów. Niemcy nie poprzestali jednak na tem. Niezwłocznie po aresztowaniach władze niemieckie zamknęły wszystkie organizacje i stowarzyszenia polskie w Białej i okolicy, a mianowicie: seminarjum nauczycielskie w Leśnej, Radę Główną Opiekuńczą, konfiskując saldo kasy w wysokości 150 tys. mk., usunęły polaków ze stanowisk wójtów oraz ze stanowisk urzędników Tow. Wzajemnych ubezpieczeń, wreszcie skasowały komisje szacunkowe.

Szramkowski bowiem oskarżył między innymi Czesława Stalkowskiego i dr. Wroczyńskiego, że seminarjum nauczycielskie w Leśnej, które w 1917 r. było otwarte ich staraniem, w rzeczywistości było organizacją wojskową, mającą za zadanie organizowanie i przygotowanie „odpowiednich działaczy



wojska polskiego". Szramkowski denuncjował dr. Wroczyńskiego że ten, miast kazać uczyć się młodzieży, zbierał ją w przygotowanych w tym celu okopach na ćwiczenia; że w czasie zebrania towarzyskiego we dworze pp. Wroczyńskich, w drugi dzień świąt Wielkiej Nocy 1917 r., Stalkowski i dr-wa Wroczyńska wnosili toasty na cześć St. Zjednoczonych Ameryki Północnej, a na pohybel niemcom; że dr. Wroczyński namawiał miejscową ludność do niewykonywania rozkazów władz niemieckich i niedopuszczania ich do rekwizycji środków żywnościowych, że w tym celu ludność tę zbierał u siebie na wiece, na których prowadził agitację antyniemiecką, w czym mu pomagała żona.

W następstwie tego wszystkiego aresztowani zostali oddani pod niemiecki sąd polowy, który się odbył 2. 8. 1917 r. w Białej. Na rozprawie Szramkowski w swoim zaciętrzewieniu posunął się tak daleko, że twierdził, iż on jeden mówi szczerą prawdę o działalności oskarżonych działaczy, inni zaś świadkowie mówią nieprawdę, bo księża upewnili ich, że ich „rozgrzeszą”, uprzednio aprobując fałszywe ich zeznania.

Opierając się jedynie na zeznaniu Szramkowskiego, sąd polowy skazał dr. Wroczyńskiego na 3 lata więzienia, dr-wa Wroczyńską i Czesława Stalkowskiego po roku.

Po takim haniebnym czynie Szramkowskiego władze niemieckie obiecały mu opiekę i bezpieczeństwo przed zemstą społeczeństwa polskiego. Tej opieki szukał Szramkowski po wypędzeniu Niemców, naprzędno w Berlinie, tułał się długi czas, kryjąc się przed polskimi władzami śledczymi, aż został w sierpniu r. b. ujęty za Bugiem i stawiony przed Sądem Polskim.

Ręka sprawiedliwości go dosięgła.

Rozprawa, której przewodniczył sędzia S. Lewicki przy udziale sędziów L. Kaznowskiego i J. Świecimskiego, wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. Oskarżenie wnosił prokurator Jastrzębski.

Przed Sądem przesunął się szereg świadków z inteligencji, którzy odtworzyli obraz nagiej duszy Szramkowskiego i jego czynu hańbiącego.

Dysonansem w sprawie była obrona adw. Maciejewskiego, który wyszedł z założenia, że w 1917 r. nie było Królestwa Polskiego, a „Priwislinje”. Takie twierdzenie obrony spotkało się z ostrą repliką przedstawiciela oskarżenia.

Sąd, po dłuższej naradzie, późnym wieczorem ogłosił wyrok, mocą którego Szramkowski został skazany na  $4\frac{1}{2}$  roku domu poprawy ze zmniejszeniem kary o  $\frac{1}{3}$ .

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie, natomiast obecna na sali żona dostała silnych spazmów.

## Komunikaty.

— **Kursy rolnicze w Białej**, które miały się rozpocząć dn. 1 stycznia rozpoczną się **dnia 8 stycznia 1923 r.** o godz. 9 rano.

Kandydatów w liczbie 16, którzy nadesłali zgłoszenia zawiadamia się, że na kursy zostali przyjęci i proszenia są, o stawienie się w biurze T-wa Rolniczego (Warszawska 5) **dnia 8 stycznia o godzinie 8 $\frac{1}{2}$  zrana**

Ponieważ kursy te urządzone są przez T-wo Rolnicze z wielkim nakładem pracy i w latach następnych ze względu na trudności organizacyjne nie będą mogły być powtórzone, przeto jest to jedyna sposobność osiągnięcia nowych zdobyczy nauki rolnictwa dla wszystkich tych, którzy bądź ze względu na duże koszty, opuszczenie na dłuższy czas gospodarstwa i t. p. nie mogą wyjechać do szkół rolniczych.

A więc młodzie! zapisujcie się licznie na kursy póki czas. Ojcowie i matki dorosłych lub dorastających synów niech pamiętają, że koszty (stosunkowo bardzo nie wielkie) jakie poniosą na kształcenie dziecka sownie się opłacą przez umiejętniejsze gospodarowanie syna po skończeniu kursów.

Do Ks. Ks. proboszczów zwracamy się z gorącą prośbą aby z ambon wzgl. przy każdej nadarzającej się sposobności uswiadomiali i zachęcali młodzież wiejską i rolników samodzielnych do wstąpienia na kursy.

Termin składania zgłoszeń został przedłużony **do 2 stycznia** włącznie.

Kursy rozpoczną się 8-go stycznia i trwać będą do 8 lutego.

Oplata za utrzymanie i życie za cały czas kursów wynosi 1 korzec żyta.

Nauka bezpłatna, kto więc będzie stołował się na własny koszt ten za skończenie kursów nie płaci nic.

Miejsc wolnych zostało 14. a przy większym napływie kandydatów liczba ich będzie powiększona.

## Rynek pieniężny.

W pierwszych dniach bież. tygodnia na giełdzie warszawskiej płacono:

za dolara—18100.—

„ ang. funt. szterlingów—83.500.

„ markę niemiecką—3.—

„ koronę czeską—555.—

„ franka franc. 1380.—

## Rynek zbożowy.

Żyto kongresowe 117 f. wagi holenderskiej franco stacja załadowania 40.000.

Owies poznański fr. st. zał. 42.000.

Kuchy rzepakowe i lniane fr. Warszawa 42.500

Mąka żytnia 70 proc. fr. stacja zał. 68.500.

Jęczmień na kaszę fr. stacja zał. 40.000.

Gryka fr. stacja zał. 32.000

Owies kongresowy fr. stacja zał. 43.000.

Otręby żytnie brutto za netto franco skład sprzedającego 23.500.

Mąka żytnia 50 proc. fr. skład kupującego 75.000.

Otręby pszenne fr. stacja zał. 22.750.

Owies poznański fr. Warszawa 44.500.

Kuchy lniane fr. stacja zał. 40.500.

# Kupujcie Pożyczkę Złotą



## NOWOŚĆ

## Książki ciekawe

|  |         |
|--|---------|
| Domańska, fotografie mówią . . . . .                               | 550 Mk. |
| Hoffman, Panna de Scudery . . . . .                                | 550 "   |
| Teffi, Kobieta Demoniczna . . . . .                                | 550 "   |
| Daniłowski, Nad Urwiskiem . . . . .                                | 550 "   |
| Awerczenko, Moje uśmiechy . . . . .                                | 550 "   |
| Nałkowska, Na torfowiskach . . . . .                               | 550 "   |
| Dygasiński, Nowele, jazda ze Ziurdanką . . . . .                   | 550 "   |
| Condivi, Żywoć Michała Anioła . . . . .                            | 550 "   |
| Grabowski, Granim Salis . . . . .                                  | 550 "   |
| Gobineau, Gamber Ali . . . . .                                     | 550 "   |
| Rabska, Barbarzyńca . . . . .                                      | 550 "   |
| France, Święty Satyr . . . . .                                     | 550 "   |
| Twain, Historia podwójnie detektywna . . . . .                     | 550 "   |
| Lemański, Prawo mężczyzny . . . . .                                | 550 "   |
| Wierzbicki, Siostra Felicja . . . . .                              | 550 "   |
| Sierosławski, Cierniowe drogi . . . . .                            | 550 "   |
| Flaubert, Legenda o św. Juljanie szpital . . . . .                 | 550 "   |
| Stevenson, Morderca Markhein i nocleg . . . . .                    | 550 "   |
| Krzewiński 121, 122, 123 . . . . .                                 | 550 "   |
| Zeromski, W siódlach niedoli . . . . .                             | 550 "   |
| Huber, Albert Einstein i jego teoria . . . . .                     | 550 "   |
| Sopotnicki, Kampanja Polsko-Ukraińska . . . . .                    | 550 "   |
| Grabski, Naród a Państwo . . . . .                                 | 450 "   |
| Brzozowski, Płomienie w 2 tomach . . . . .                         | 2500 "  |
| oprawne . . . . .  | 3500 "  |
| Mrozowicka, Dzwony . . . . .                                       | 1200 "  |
| " Po zwycięstwie . . . . .   | 1350 "  |
| Wysyła za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką. . . . . | 4739    |

Księgarnia Polska w Bukowsku.

## NOWOŚĆ

## KSIĘGARNIA POLSKA

w BUKOWSKU.

Już wyszły z druku i są do nabycia Kalendarze na rok 1923 następujące:

1. Wielki ilustrowany kalendarz pow. . . . . 500 Mk.
2. Ilustrowany kalendarz powieściowy . . . . . 585 "
3. Figielki wesoly kalendarz . . . . . 550 "
4. Notatnik Kalendarz kieszon. w oprawie skórkowej . . . . . 435 "
5. Notatnik kal. w opr. im. płucienne . . . . . 400 "
6. Kalendarz kieszonkowy . . . . . 110 "
7. Dziennik kartkowy olbrzym ze ścianą . . . . . 750 "
8. Dziennik bloczkowy z koszykiem . . . . . 800 "
9. Kalendarz terminowy (tygodniowy) . . . . . 550 "
10. Kalendarz portmonetkowy w druku.
11. Kalendarz Józeka Czuchraja—wesoly kalendarz—600.

Wysyła za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem.

KSIĘGARNIA POLSKA  
w BUKOWSKU.„Kalendarz handlowo-przemysłowy na rok 1923“,  
zawierający kalendarium terminowe oraz dział informacji  
niezbędnych dla każdej firmy.„Kalendarz Informator m. Lublina  
oraz Województw: Lubelskiego, Wo-  
łyńskiego i Poleskiego na rok 1923“,  
zawierający m. i. wykaz wszystkich większych firm na  
tych terenach.

Objętość obu kalendarzy kilkadziesiąt stron.

Cena łączna obu kalendarzy z kosztami przesyłki za  
zaliczeniem pocztowem—3000 mk.

Wysyła: Biuro „Reklama“, Lublin. ul. Kościuszki 8.

## DOM HANDLOWY

## BRACIA WĘGLIŃSCY

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

W BIAŁEJ PODLASKIEJ, Rynek róg Międzyrzeckiej.

Poleca w wielkim wyborze płótna, cajgi, flanelę, barchany, baje, wełny na ubrania męskie i damskie, sukna, welury na palta jesienne i zimowe, materiały na pokrycia futer i bekiesz, posiada na składzie gotowe palta, kapy, ręczniki, obrusy, kołdry i pledy oraz bogato zaopatrzonej magazyn galanteryjny.

Ceny ściśle konkurencyjne i umiarkowane.

## PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

CENTRALA ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI KREDYTOWYCH PODLASIA

Spółdzielnia z nieogr. odpow.

W BIAŁEJ PODLASKIEJ. Tel. № 99.

Załatwia wszelkie operacje bankowe. Najlepsza lokata kapitałów.